

Interkonektor sposobem na niezależność od Rosji? Mołdawskie próby dywersyfikacji dostaw gazu

Kamil Całus

Po objęciu władzy w 2009 roku Sojusz na rzecz Integracji Europejskiej (AIE) podjął próbę uniezależnienia kraju od dostaw rosyjskiego gazu. Gaz ziemny stanowi około 50% bilansu energetycznego Mołdawii (bez uwzględniania Naddniestrza), przy tym Gazprom jest monopolistycznym dostawcą tego surowca. Kluczowym elementem projektu dywersyfikacji jest budowa interkonektora Jassy–Ungheni, mającego docelowo połączyć mołdawską i rumuńską sieć gazociągową i zapewnić Mołdawii możliwość dostaw gazu ze źródeł nierosyjskich. Budowę gazociągu, mimo poważnych opóźnień, udało się rozpocząć w sierpniu 2013 roku. Zapewnienie sobie niezależności od dostaw rosyjskiego gazu jest dla Mołdawii sprawą kluczową, ponieważ Moskwa wykorzystuje swoją monopolistyczną pozycję do wywierania politycznej presji na rząd w Kiszyniowie.

Wbrew deklaracjom polityków mołdawskich i rumuńskich interkonektor Jassy–Ungheni do końca bieżącej dekady nie zapewni Mołdawii niezależności od rosyjskiego gazu. Po pierwsze ze względu na konieczność budowy gazociągu z Ungheni do Kiszyniowa i stacji kompresyjnej, co zajmie co najmniej pięć lat i będzie wymagało znaczących nakładów inwestycyjnych, po drugie z uwagi na opór Gazpromu, który kontroluje mołdawskie gazociągi i prawdopodobnie będzie próbował torpedować projekt dywersyfikacji. Możliwość realnego uniezależnienia się od dostaw rosyjskiego gazu pojawi się dopiero po ewentualnym podziale kontrolowanego przez Gazprom Moldovagazu, operatora mołdawskich gazociągów i importera surowca. Podział firmy przewiduje III pakiet energetyczny, którego wdrożenie zaplanowano na 2020 rok.

Charakterystyka mołdawskiego rynku gazowego

Mołdawia nie ma własnych źródeł gazu¹, 100% zapotrzebowania pokrywa surowiec kupowany od Gazpromu i dostarczany gazociągiem biegnącym przez Naddniestrze. Dodatkowo niemal cała (ok. 90%) energia elektryczna produkowana przez Mołdawię wytwarzana jest przez trzy elek-

trociepownie zasilane gazem, które zaspokajają ok. 20% konsumpcji energii elektrycznej kraju. Pozostałe 80% kupowane jest od ukraińskiego koncernu DTEK PowerTrade oraz od znajdującej się w Naddniestrzu elektrowni Mołdawska GRES, należącej do państwowej rosyjskiej grupy energetycznej Inter RAO JES. Największym konsumentem gazu jest mołdawski sektor energetyczno-grzewczy, na który przypada 43% zużywanego gazu. 30% konsumują gospodarstwa domowe, a jedynie 21% przypada na przed-

¹ W sierpniu br. mołdawski minister gospodarki ogłosił, że jego resort planuje zlecenie rozpoczęcia kompleksowych poszukiwań gazu (szczególnie gazu łupkowego) oraz ropy naftowej na terenie republiki.

siębiorstwa². W ostatnich latach zauważalny jest wyraźny spadek zużycia gazu w Mołdawii. O ile w 2005 roku kraj ten zużywał 1,315 mld m³ rocznie (bez Naddniestrza), o tyle w 2012 roku zużycie³ osiągnęło poziom 0,98 mld m³. Spadek konsumpcji gazu dotyczy przede wszystkim gospodarstw domowych oraz kompleksu elektroenergetycznego. Tylko w pierwszej połowie 2013 roku te grupy konsumentów zużyły odpowiednio o 8,5% i 5,5% gazu mniej niż w tym samym okresie roku poprzedniego. Przyczyną

Odpowiedzialna za zakup gazu oraz zarządzanie systemem gazociągów w Mołdawii firma Moldovagaz jest w większości własnością rosyjskiego Gazpromu. Kiszyniów posiada jedynie ok. 35% udziałów.

zmniejszenia konsumpcji jest przede wszystkim rosnąca lawinowo cena surowca. W 2005 roku Mołdawia płaciła za 1000 m³ rosyjskiego gazu ok. 80 USD, natomiast w roku 2012 cena ta osiągnęła poziom 382 USD.

Podmiotem odpowiedzialnym za zakup oraz zarządzanie systemem gazociągów w Mołdawii jest utworzona w 1999 roku spółka Moldovagaz. Pod jej kontrolą znajdują się także gazociągi tranzytowe oraz dwie firmy zarządzające przesyłem gazu: Moldovatransgaz na prawym brzegu Dniestru oraz Tiraspoltransgaz-Pridniestrowie w Naddniestrzu. W jej skład wchodzi także 18 firm zajmujących się regionalną dystrybucją gazu (12 na prawobrzeżu oraz 6 w Naddniestrzu). Moldovagaz ma status operatora narodowego,

ale od roku 1999 stanowi własność Gazpromu, który jest w posiadaniu 50% + 1 akcji przedsiębiorstwa. Mołdawia jest właścicielem ok. 35%, a kontrolowany przez władze w separatystycznym Naddniestrzu Komitet ds. zarządzania własnością naddniestrzańską ma 13,44% udziałów⁴. Pozostałe akcje są własnością inwestorów indywidualnych⁵.

Mołdawia jest ważnym krajem tranzytowym, przez który rosyjski gaz dociera m.in. do Turcji, Rumunii, Bułgarii oraz Grecji. Ilość przesyłanego przez Mołdawię gazu jednak regularnie spada. W 2005 roku tranzyt przez Mołdawię wyniósł 25,3 mld m³ gazu, natomiast w 2012 roku 19,9 mld m³. Stanowi to ok. 11% całkowitej ilości eksportowanego przez Rosję gazu i przynosi Mołdawii ok. 50–60 mln USD dochodu rocznie. Można zakładać, że jeśli wybudowany zostanie gazociąg South Stream, to trend ten ulegnie przyspieszeniu i doprowadzi do marginalizacji Mołdawii jako państwa tranzytowego.

Mołdawia pozbawiona jest połączeń gazociagowych z innymi państwami, które umożliwiłyby dywersyfikację. Istniejące gazociągi łączące Mołdawię z Ukrainą i Rumunią służą obecnie do tranzytu rosyjskiego gazu zarówno do tych dwóch krajów, jak i do pozostałych odbiorców na południu Europy i w związku z tym nie pozwalają na dostawy w przeciwnym kierunku. Dodatkowo Mołdawia nie ma własnych podziemnych magazynów gazu, których mogłaby użyć dla zabezpieczenia płynności dostaw tego surowca. To uzależnienie wykorzystywane jest często przez Rosję jako instrument nacisku na Mołdawię mający umożliwić uzyskanie korzyści politycznych.

² Dane na rok 2012 za Mołdawską Narodową Agencją ds. Regulacji Energetyki. <http://www.anre.md/upl/file/monitoring/gas/Piata%20gazelor%20naturale%2012%20luni%202012.pdf>

³ Oficjalnie Mołdawia zużywa rocznie około 3 mld m³ gazu. W praktyce jednak ok. 2 mld m³ z tej ilości wykorzystuje Naddniestrze.

⁴ W praktyce jednak Gazprom kontroluje ok. 63,4% akcji kompanii. W 2005 roku władze w Tyraspolu ogłosiły, że rezygnują z uczestnictwa w spółce Moldovagaz i przekazały swoje udziały w zarządzanie Gazpromowi.

⁵ Dane tu i dalej zaczerpnięto z oficjalnej strony Moldovagaz; <http://moldovagaz.md/menu/ru/about-company/mg-today>

Rosyjska polityka gazowa wobec Mołdawii

Wraz z końcem 2011 roku wygasł czteroletni mołdawsko-rosyjski kontrakt na dostawy gazu. Rosja nie zgodziła się na podpisanie nowej umowy, chcąc w ten sposób zmusić Mołdawię do rezygnacji z członkostwa we Wspólnocie Energetycznej. Celem tej organizacji, powstałej z inicjatywy UE, jest zwiększenie bezpieczeństwa dostaw energii, integrowanie rynku energii w Europie oraz wspieranie rozwoju konkurencji w sektorze energetycznym. Moskwie szczególnie zależy na tym, by Mołdawia zarzuciła plany implementacji III pakietu energetycznego UE, do którego przyjęcia Kiszyniów zobowiązał się, wstępując w 2010 roku do Wspólnoty Energe-

Moskwie szczególnie zależy na tym, by Mołdawia zarzuciła plany implementacji III pakietu energetycznego, do którego przyjęcia Kiszyniów zobowiązał się w 2010 roku, wstępując do Wspólnoty Energetycznej.

tycznej. Jest to dla Moskwy ważne zarówno z perspektywy jej interesów ekonomicznych, jak i politycznych. Zgodnie z postanowieniami III pakietu, dystrybucja, sprzedaż i wydobycie gazu powinny być prowadzone przez niezależne od siebie przedsiębiorstwa. Wdrożenie nowych regulacji oznaczałoby więc konieczność podzielenia Moldovagazu na dwie osobne firmy lub ustanowienia niezależnego od Gazpromu operatora systemów przesyłowych i mogłoby pozbawić rosyjskiego monopolistę kontroli nad gazociągami tranzytowymi. Broniąc interesu ekonomicznego Rosja zabezpiecza także swój interes polityczny, bowiem zmuszenie Kiszyniowa do wystąpienia ze Wspólnoty Energetycznej uniemożliwiłoby głęboką integrację

Mołdawii z UE⁶. Celem Rosji jest także zachowanie pozycji monopolistycznego dostawcy gazu na rynek mołdawski.

Do wywierania presji politycznej na Kiszyniów Rosja wykorzystuje również kwestię tzw. naddniestrzańskiego długu gazowego, wynoszącego obecnie ponad 4 mld USD. Zadłużenie to powstaje w rezultacie świadomych i *de facto* akceptowanych przez Rosję działań władz naddniestrzańskich, które od lat nie płacą za gaz dostarczany na podstawie kontraktu do Mołdawii⁷. Mimo że dług ten nie obciąża oficjalnie Mołdawii, to istnieją domniemania, że protokół podpisany z Gazpromem przez rząd w Kiszyniowie w grudniu 2006 roku najprawdopodobniej zawierał gwarancje rządowe dla długów Moldovagazu. Oznacza to, że Rosja może wykorzystać to zobowiązanie w dogodnym dla siebie momencie, o czym niekiedy przypomina. Przykładem takiej groźby jest deklaracja Dmitrija Rogozina, wicepremiera Rosji i specjalnego przedstawiciela prezydenta Federacji Rosyjskiej ds. naddniestrzańskich, który oświadczył w kwietniu 2012 roku, że „Kiszyniów nie uznaje Naddniestrza za równoprawnego partnera, a zatem dług za gaz wykorzystywany przez Naddniestrze stanowi dług Mołdawii”⁸.

Rosyjscy politycy wysokiej rangi wielokrotnie podkreślali, że Mołdawia może liczyć na szybkie podpisanie nowego, wieloletniego kontraktu, a także na ustępstwa w sprawie ceny gazu (chodzi prawdopodobnie o 30-procentową zniżkę) i rozwiązanie kwestii naddniestrzańskiego zadłużenia, pod warunkiem rezygnacji

⁶ W październiku 2012 roku unijny komisarz ds. energii, Günther Oettinger, publicznie określił rosyjskie postępowanie jako „czysty szantaż” wymierzony w rząd w Kiszyniowie. Jednocześnie jednak stwierdził, że jeśli Mołdawia zdecyduje się ustąpić pod wpływem żądań Rosji i opuści Wspólnotę Energetyczną, to będzie to równoznaczne z zarzuceniem integracji europejskiej i skazaniem się na los Białorusi.

⁷ O mechanizmie powstawania naddniestrzańskiego długu gazowego czytaj więcej w: K. Całus, Gospodarka wspomagana. Specyfika naddniestrzańskiego modelu ekonomicznego. <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2013-05-16/gospodarka-wspomagana-specyfika-naddniestrzanskiego-modelu-ekon>

⁸ <http://www.rbc.ru/rbcfreenews/20120418060404.shtml>

z uczestnictwa we Wspólnocie Energetycznej⁹. Rządząca Mołdawią koalicja dokonała pewnych ustępstw w stosunku do strony rosyjskiej, m.in. przesunęła termin implementacji III pakietu energetycznego z roku 2015 na 2020. Nie wpłynęło to jednak na stanowisko Moskwy. Władze w Kiszyniowie zaniechały więc dalszych ustępstw i opierają się naciskom rosyjskim. W połowie września 2012 roku prezydent Nicolae Timofti oficjalnie oświadczył, że „Mołdawia nie zamieni integracji europejskiej na tańszy rosyjski gaz”. Trudno jednak przewidzieć, czy kraj ten nie ulegnie presji Rosji w sytuacji dalszego wzrostu cen surowca lub też problemów z jego dostawami. Obecnie gaz dostarczany jest do Mołdawii na podstawie kontraktu przedłużonego w grudniu ubiegłego roku na okres do końca roku 2013. Wedle wrześniowej deklaracji mołdawskiego ministra gospodarki, Rosja wyraziła zgodę na jego kolejne przedłużenie do końca 2014 roku. Strona rosyjska nie potwierdziła tej informacji.

Próby dywersyfikacji dostaw gazu

Mołdawskie władze po 1991 roku nie podejmowały żadnych realnych działań na rzecz dywersyfikacji dostaw gazu. Kraj ten nie miał wystarczających środków na sfinansowanie rozbudowy transgranicznej sieci gazociągowej, umożliwiającej dywersyfikację dostaw. Dodatkowo, utrzymujące się do 2005 roku stosunkowo niskie ceny rosyjskiego gazu czyniły takie inwestycje nieopłacalnymi z ekonomicznego punktu widzenia. Wstępne zapowiedzi dywersyfikacji pojawiły się dopiero po ochłodzeniu się relacji między Moskwą a Kiszyniowem w 2003 roku¹⁰, ale nigdy nie zostały wprowadzone w życie. Mimo wyraźnego pogorszenia relacji między Moskwą i Kiszyniowem po 2003 roku oraz stopniowego wzrostu cen gazu rządząca

wówczas Mołdawią Partia Komunistyczna nie tylko nie podejmowała żadnych działań mających na celu uniezależnienie się od dostaw tego surowca, ale wręcz zdawała się utwierdzać rosyjską obecność na mołdawskim rynku gazowym. Dano temu wyraz m.in. w przyjętej w 2007 roku strategii energetycznej do roku 2020, która podkreślała kluczową rolę rosyjskich dostaw i zakładała umocnienie statusu Mołdawii jako państwa tranzytowego dla sprzedawanego przez Gazprom surowca. Sytuacja ta uległa zmianie wraz z dojściem do władzy AIE w sierpniu 2009 roku.

Kluczowym elementem planowanej przez nowy rząd dywersyfikacji stała się budowa interkonektora łączącego rumuński system gazociągów z mołdawskim. W maju 2010 roku Mołdawia i Rumunia podpisały memorandum, które zakładało budowę 43-kilometrowego odcinka gazociągu o nominalnej mocy przesyłowej 1,5 mld m³ rocznie, przebiegającego między rumuńskimi Jassami a mołdawskim Ungheni. W marcu ubiegłego roku inwestycja uzyskała w Mołdawii status „projektu narodowego”, a premierzy obu uczestniczących w nim krajów stwierdzili, że uda się ją zrealizować do grudnia 2012 roku. Mimo woli politycznej po obu stro-

Kluczowym elementem planowanej przez nowy rząd dywersyfikacji stała się budowa 43-kilometrowego interkonektora Jassy-Ungheni, łączącego rumuński system gazociągów z mołdawskim.

nach rozpoczęcie budowy gazociągu napotykało rozmaite przeszkody, najczęściej natury prawnej lub finansowej¹¹. Co więcej, gdy w listopadzie 2012 roku Gazprom zgodził się na przedłużenie obowiązującego kontraktu gazowego na kolejny rok, dynamika rozmów na temat planowanego

⁹ <http://www.kommersant.md/node/10121>

¹⁰ Przyczyną było odrzucenie przez rząd w Kiszyniowie jesienią 2003 roku rosyjskiego planu zjednoczenia Mołdawii i Naddniestrza, tzw. memorandum Kozaka.

¹¹ Szczególnie problematyczna była kwestia wywłaszczenia ok. 40 mieszkańców Rumunii, przez których ziemie przebiegać ma planowany gazociąg.

interkonektora wyraźne spadła. Niełatwo było też Mołdawii zebrać kwotę 9 mln euro, na jaką wyceniano wstępnie mołdawski 11-kilometrowy odcinek łącznika. Ostatecznie sfinansowanie wydatków strony mołdawskiej zapowiedziały wspólnie UE (3 mln euro) oraz Rumunia (6 mln). Dodatkowo

Uzyskanie pełnej, planowanej na 1,5 mld m³ przepustowości interkonektora możliwe będzie dopiero po wybudowaniu stacji kompresyjnej oraz nowego gazociągu z Ungheni do Kiszyniowa.

w sierpniu br. po przeprowadzeniu przetargu na prace budowlane ostateczna cena została obniżona do 6,65 mln euro¹². Szacowane na 20–22 mln euro koszty odcinka rumuńskiego o długości 32 km pokryje w większości Bukareszt, przy niewielkim (4 mln euro) udziale UE. Kolejne opóźnienia spowodował trwający przez 5 miesięcy kryzys polityczny, który rozpoczął się w Mołdawii wraz z początkiem 2013 roku. Dojście pod koniec maja do władzy nowego gabinetu premiera Leancy oraz związana z tym relatywna stabilizacja polityczna pozwoliły wznowić pracę nad projektem interkonektora. W połowie lipca prezydent Rumunii, Traian Băsescu podczas pobytu w Kiszyniowie ogłosił, że budowa gazociągu rozpocznie się 27 sierpnia i zostanie zakończona do grudnia 2013 roku.

Niepewna przyszłość dywersyfikacji

Do końca bieżącej dekady możliwość dywersyfikacji dostaw gazu za pomocą interkonektora Jassy–Ungheni wydaje się nierealna z co najmniej dwóch powodów:

- **Brak niezbędnej infrastruktury gazowej w Mołdawii i opóźnienia w jej budowie**

¹² Taką kwotę zaproponowało konsorcjum trzech rumuńskich spółek: JV Habau Pipeline Systems SRL, Inspec oraz IPM-Partners România, które wygrały przetarg na budowę mołdawskiego odcinka interkonektora.

Wydaje się mało prawdopodobne, aby gazociąg Jassy–Ungheni został oddany do użytku zgodnie z deklaracjami rumuńskich i mołdawskich polityków. Wedle założeń z 2012 roku realizacja inwestycji miała zająć około półtora roku. Jest więc wątpliwe, by mogła zostać ukończona i uruchomiona w ciągu zaledwie czterech miesięcy¹³. Premier Leanca już podczas inauguracji prac nad interkonektorem zrewidował wcześniejsze deklaracje co do terminu uruchomienia gazociągu, przesuwając datę oddania go do użytku na kwiecień 2014 roku. Jest to jednak jedynie termin umowny¹⁴. Do tej pory – wedle informacji prasowych – parlament w Bukareszcie nie ratyfikował podpisanej z Mołdawią umowy o budowie przebiegającego pod dnem granicznego Prutu odcinka łączącego mołdawski i rumuński fragment interkonektora, co uniemożliwia rozpisanie przetargu na wykonanie tej inwestycji¹⁵. Dodatkowo nie wiadomo, jak na termin zakończenia budowy wpłynie niespodziewana podwyżka kosztów całej inwestycji. Do sierpnia br. całkowity koszt łącznika gazowego wyceniany był na ok. 19 mln euro, ale szacunki te okazały się błędne. O ile koszt budowy odcinka mołdawskiego zmalał o 2,4 mln euro (z 9 do 6,6 mln euro), o tyle koszty odcinka rumuńskiego wzrosły aż o 11 mln euro (z 10 do 21 mln euro). W rezultacie na kilka tygodni przed rozpoczęciem prac cena interkonektora okazała się wyższa o ponad 40%, osiągając 28 mln euro¹⁶. Wydaje się, że do powstawania

¹³ Dla porównania, budowa ok. 50-kilometrowego gazociągu między Ungheni a Bielcami zajęła Moldovagaz około 12 miesięcy. Co więcej, kontrakt na finansowanie przedsięwzięcia podpisany 8 sierpnia br. z UE mówi o 17 miesiącach. <http://www.mec.gov.md/comunicate/contractul-de-finantare-a-constructiei-gazoductului-iasi-ungheni-a-fost-semnat/>

¹⁴ Zaledwie kilka dni po oficjalnej inauguracji budowy 27 sierpnia prace stanęły. Wedle doniesień rumuńskiej prasy wznowienie robót planowane jest dopiero na październik.

¹⁵ http://adevarul.ro/moldova/actualitate/pe-santierul-gazoductului-iasi-ungheni-bate-vantul-1_522573c8c7b855ff563dc61c/index.html

¹⁶ Oficjalny koszt inwestycji to ok. 26 mln euro. Należy jednak doliczyć do niego także koszty budowy odcinka przebiegającego pod dnem Prutu, szacowane na ok. 2 mln euro.

opóźnień w realizacji inwestycji przyczynia się także konflikt między prezydentem i premierem Rumunii. Obaj politycy zdecydowanie popierają budowę gazociągu, ale jednocześnie dla osiągnięcia celów politycznych starają się umniejszać rolę przeciwnika.

Osobnym problemem jest planowana przepustowość nowego gazociągu. Docelowo ma on umożliwiać transport ok. 1,5 mld m³ gazu rocznie, co wystarczyłoby do całkowitego zaspokojenia potrzeb energetycznych Mołdawii (bez Naddniestrza). Uzyskanie takiej przepustowości wymaga jednak budowy nowej stacji kompresyjnej oraz wybudowania nowego, 120-kilometrowego odcinka gazociągu prowadzącego z Ungheni bezpośrednio do Kiszyniowa. Mołdawska stolica wykorzystuje 50–60% zużywanego w Mołdawii gazu. Do tego czasu interkonektor będzie w stanie pracować jedynie z ok. 10-procentową wydajnością i umożliwi zaopatrzenie w gaz jedynie okolic miasta Ungheni oraz znajdującej się w nim wolnej strefy ekonomicznej¹⁷. Szacuje się, że budowa stacji

Monopolistyczna pozycja Gazpromu w Mołdawii daje Rosji zarówno możliwość kontrolowania dostaw gazu na rynek mołdawski, jak i blokowania wszelkich projektów dywersyfikacyjnych.

kompresyjnej oraz gazociągu łączącego Ungheni ze stolicą kosztować będzie odpowiednio 20 i 170 mln euro¹⁸ i zajmie łącznie około 5 lat. Obecnie nie wiadomo jednak, skąd Mołdawia pozyska tak duże środki na realizację tych inwestycji. Wstępnie pomoc zapowiedział w imieniu Komisji Europejskiej Günther Oettinger, ale nie ma pewności, czy UE lub inne organizacje międzynarodowe zgodzą się pokryć większość

¹⁷ Dane za wystąpieniem ministra gospodarki Mołdawii Valeriu Lazara. Zob.: <http://www.kommersant.md/node/19265>

¹⁸ Należy zaznaczyć, że część źródeł mówi o kwocie dwukrotnie niższej.

kosztów. Na ostateczną przepustowość gazociągu wpływ będzie miał również stan infrastruktury po stronie rumuńskiej, która obecnie także wymaga rozbudowy¹⁹.

• Uzależnienie Moldovagazu i infrastruktury przesyłowej od Gazpromu

Teoretycznie za pośrednictwem interkonektora i dzięki dostępowi do rumuńskiej sieci przesyłowej Mołdawia mogłaby kupować gaz zarówno z samej Rumunii, jak i z Węgier lub innych państw UE, z którymi połączone są rumuńskie systemy gazociągowe. Wydaje się jednak mało prawdopodobne, aby dystrybucja jakiegokolwiek nierosyjskiego gazu za pomocą mołdawskich gazociągów była obecnie w ogóle możliwa. Mołdawska sieć przesyłowa oraz dystrybucyjna będąca własnością Moldovagaz kontrolowana jest w rzeczywistości nie przez władze w Kiszyniowie, lecz przez głównego akcjonariusza spółki, a więc rosyjski Gazprom²⁰. Jest niemal pewne, że rosyjski monopolista będzie starał się chronić zarówno własne, jak i rosyjskie interesy poprzez utrudnianie lub blokowanie ewentualnego importu nierosyjskiego gazu do Mołdawii. Zmiana tej sytuacji może nastąpić dopiero po zgodnym z założeniami III pakietu podziale Moldovagazu, co jednak nie nastąpi wcześniej niż przed rokiem 2020.

Perspektywy

Nic nie wskazuje na to, by Mołdawia była w stanie uniezależnić się od rosyjskich dostaw gazu do końca bieżącej dekady. Gazprom pełni w Mołdawii nie tylko funkcję jedynej dostawcy surowca, ale także operatora mołdawskich gazociągów. Daje to Rosji możliwość kontrolowania dostaw gazu na rynek mołdawski oraz blokowania właściwie wszelkich projektów dywersyfikacyjnych. Zarówno z tej przyczyny, jak

¹⁹ <http://www.europalibera.org/content/article/25116402.html>

²⁰ Nie wiadomo też, czy budowany obecnie interkonektor, a szczególnie odcinek z Ungheni do Kiszyniowa po ukończeniu także nie trafi pod kontrolę Moldovagazu.

i z powodu braków infrastrukturalnych gazociąg Jassy–Ungheni w znikomym stopniu przyczyni się do zapewnienia dostaw nierosyjskiego gazu dla Mołdawii. Zaledwie nieznacznie poprawi on też pozycję negocjacyjną Kiszyniowa wobec Gazpromu. Sytuacja ta ulegnie zmianie dopiero w momencie, gdy zakończone zostaną prace nad gazociągami Ungheni–Kiszyniów, a mołdawskie gazociągi przestaną być kontrolowane przez Gazprom, co może nastąpić najwcześniej w roku 2020.

Tymczasem wydaje się prawdopodobne, że jeszcze przed oddaniem do użytku interkonektora Rosja będzie starała się wykorzystać swoją dominującą pozycję w mołdawskim sektorze

gazowym do obniżenia poparcia dla proeuropejskiej koalicji przed wyborami prezydenckimi w 2014/2015, wycofania się tego kraju z implementacji III pakietu energetycznego i powstrzymania polityki integracji (także energetycznej) z UE. Moskwa może osiągnąć ten cel poprzez ewentualne nieprzedłużenie w okresie przedwyborczym kontraktu gazowego i doprowadzenie do zakłóceń w dostawach tego surowca w sezonie zimowym, co poważnie obniży popularność obecnego rządu. W rezultacie mogłoby to przyczynić się do zwycięstwa komunistów, co prawdopodobnie powstrzymałoby przyjęcie III pakietu i zagwarantowało Rosji utrzymanie kontroli nad Moldovagazem.

REDAKCJA MERYTORYCZNA: Adam Eberhardt,

Wojciech Konończuk

REDAKCJA: Anna Łabuszewska, Katarzyna Kazimierska

SKŁAD: Bohdan Wędrychowski

Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia

ul. Koszykowa 6a, 00-564 Warszawa

tel.: +48 | 22 | 525 80 00,

fax: +48 | 22 | 525 80 40

**Opinie wyrażone przez autorów analiz nie przedstawiają
oficjalnego stanowiska władz RP**

Zapraszamy na naszą stronę: www.osw.waw.pl